

ODRODZENIE RZYMU

CESARZE I PAPIEŻE: BOJ O WŁADZĘ
NAD CHRZEŚCIANSTWEM

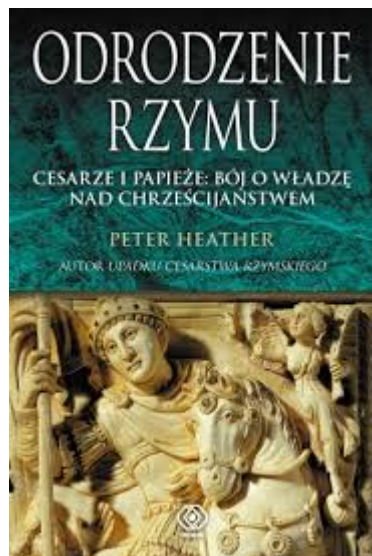
PETER HEATHER

AUTOR LUDWIKA CESARSTWA RZYMSKIEGO



O próbach restytucji Imperium

nimfa bagienna



Autor: Peter Heather

Tytuł: „Odrodzenie Rzymu. Cesarze i papieże: Bój o władzę nad chrześcijaństwem”

Tłumacz: Janusz Szczepański

Wydawca: Rebis 2014

Stron: 528

Cena: 59,90 zł

Jako instytucja państwowa Rzym trwał fantastycznie długo. Od założenia Cesarstwa Rzymskiego w 753 roku p.n.e. do likwidacji cesarstwa zachodniorzymskiego w roku 476 n.e. upłynęło 1229 lat. Jeden organizm państwowy – oczywiście nie w tej samej formie – przetrwał grubo ponad millennium, wychodząc zwycięsko z licznych zapaści i kryzysów. Nic więc dziwnego, że po roku 476 znaleźli się chętni do jego wskrzeszenia. O tym właśnie traktuje książka „Odrodzenie Rzymu”, której autorem jest Peter Heather.

Na przełomie starożytności i średniowiecza o kontynuację idei państwa rzymskiego zabiegali władcy, którzy częstokroć nie mieli w żyłach ani kropli rzymskiej krwi. Heather skupia się na osobach Teodoryka, Justyniana, Karola Wielkiego oraz kilku wczesnośredniowiecznych papieży. Wszyscy oni – i każdy na swój sposób – próbowali odwoływać się do przeszłości. Nic dziwnego: ponad tysiąc lat ciągłości kulturowo-państwowej kształtuje ludzką umysłowość w sposób dogłębny.

W poprzednich książkach opisujących historię schyłku Rzymu („Upadek cesarstwa rzymskiego” i „Imperia i barbarzyńcy”) autor przybliży mechanizmy upadku imperium, natomiast w niniejszym dziele stawia tezę, że wszystko ma swoje miejsce i swój czas, i pomimo że do restytucji Rzymu przymierzali się władcy wielcy, państwo w jego „rzymskiej” formie trwać już nie mogło, bo świat poszedł do przodu i skończył się świat terytorialnych gigantów. Jednocześnie Heather kładzie spory nacisk na ukazanie, jak ważną rolę w rządzeniu zajęło chrześcijaństwo i jak wspaniałym narzędziem kontroli i manipulacji stało się ono w rękach władców inteligentnych i bezwzględnych.

Książka jest bardzo szczegółowa - pokaźna objętościowo, traktuje o stosunkowo niewielkim wycinku dziejów części Europy. Dodatkowym jej atutem jest specyficzny sposób narracji - nieco gorzki, nieco ironiczny, nie stroniący od (momentami czarnego) humoru. Finałowa konkluzja, w myśl której prawdziwymi duchowymi spadkobiercami władców Rzymu stają się papieże, może wydawać się szokująca... do chwili, kiedy porówna się metody rządzenia jednych i drugich.

„Odrodzenie Rzymu” to pozycja w stu procentach godna polecenia. Dla głodnych wiedzy, dla zirytowanych fragmentarycznością szkolnych podręczników, dla pasjonatów historii Europy i tropicielei zaginionych imperiów. Dzięki niej można dowiedzieć się wielu rzeczy zaskakujących, a na dobrze znane spojrzeć z innej, zaskakującej perspektywy.

Hanna Fronczak